

HUGO R. MERLO

Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu

ORCID: 0000-0002-7463-1126

## TEORIA NIE JEST DLA AMATORÓW. HUGO MERLO ROZMAWIA Z ESTÊVÃO DE REZENDE MARTINS

### THEORY IS NOT FOR AMATEURS. HUGO MERLO IN CONVERSATION WITH ESTÊVÃO DE REZENDE MARTINS

#### Abstract

In this interview, Professor Estêvão de Rezende Martins, an emeritus professor at the University of Brasília, discusses his intellectual journey and research interests in the theory, philosophy, and methodology of history and historiography. The conversation delves into the development of historical thinking and consciousness, exploring how human existence is inherently historical and how individuals relate to their experiences through cognitive operations and historical culture. Moreover, the interview explores the evolution of the theory of history in Brazil, emphasising the shift from the speculative reflections of the philosophy of history to the methodological rigour of the theory of history or epistemology of history. The role of academic historiography in the face of contemporary challenges, such as the recognition of non-human or post-human planetary agencies, is also addressed. Martins discusses the diversification of historiography and its autonomy in exploring previously neglected topics, along with the need for historical education to empower individuals to think independently and critically in our borderless, globalised world. Ultimately, the interview sheds light on the ongoing theoretical experimentation in the field of history and the potential impact on historiographical practice in the future.

**Key words:** philosophy of history/theory of history, historical thinking, historical epistemology, challenges for history, non-human history, history of historiography

**Słowa kluczowe:** filozofia historii/teoria historii, myślenie historyczne, epistemologia historyczna, wyzwania dla historii, historia nie-ludzka, historia historiografii



© 2023. The Author(s). This is an open-access article distributed under the terms of the Creative Commons Attribution-NonCommercial-ShareAlike 4.0 International (CC BY-NC-SA 4.0) License (<http://creativecommons.org/licenses/by-nc-sa/4.0/>), allowing third parties to copy and redistribute the material in any medium or format and to remix, transform, and build upon the material, provided the original work is properly cited and states its license.

**Hugo Merlo<sup>1</sup>: Czy mógłby Pan Profesor opowiedzieć o początkach swojej drogi naukowej i o swoich zainteresowaniach badawczych?**

**Estêvão de Rezende Martins<sup>2</sup>:** Jestem profesorem na Uniwersytecie w Brasílii (UNB) od 1977 roku, od 2017 roku profesorem emerytowanym. Nadal jednak, choć już nie tak intensywnie, kieruję projektami badawczymi w dziedzinie filozofii, metodologii i teorii historii oraz historii historiografii. Przez wiele lat mieszkałem w Europie, studiowałem w Austrii i Niemczech i nadal współpracuję z kolegami z wielu krajów, od których wiele się nauczyłem.

**HM: Jak to się stało, że zainteresował się Pan filozofią i teorią historii?**

**ERM:** W szkole średniej miałem wyjątkowo utalentowanego młodego nauczyciela historii, który właśnie ukończył studia na Papieskim Uniwersytecie Katolickim (PUC) w Rio de Janeiro. To on rozbudził we mnie zainteresowanie studiami historycznymi. Jednak zanim rozpocząłem studia historyczne, miałem przerwę z powodów zawodowych. Później ktoś zasugerował mi studiowanie filozofii, która ostatecznie stała się moim głównym kierunkiem studiów, podczas gdy historia była kierunkiem uzupełniającym.

Jako student Wydziału Filozofii natknąłem się na zagadnienie, przypominające szarą strefę, w której błąkały się jakieś metafizyczne duchy. Historia była jednocześnie rozumiana jako wszystko, co ludzie robią, wszystko, co można zapamiętać z tych działań na podstawie świadectw i dokumentów z przeszłości, oraz wszystko, co mówią o nich osoby trzecie. Ta niejednoznaczność wpływała na nasze zdolności do legitymizowania godnej zaufania formy historycznej oraz ciągłe spekulacje, czy historia istnieje jako zjawisko uniwersalne (w sposób filozoficzny), czy też jest jedynie sposobem przetwarzania doświadczenia i wyrażania go własnymi słowami. Coraz bardziej interesowało mnie, czy istnieje kryterium, które pozwoliłoby nam rozróżnić te różne aspekty historii. Pierwszym aspektem, który oparł się kryterium kontroli jakości, było to, co obecnie znamy jako filozofię historii. Teoretycznie każdy może filozofować o zmianach zachodzących w czasie, bez brania za to odpowiedzialności. Filozofia historii, tak jak była uprawiana od połowy XVII do XIX wieku, charakteryzowała się właśnie taką swobodą i brakiem potrzeby uzasadniania jej racjonalności. Potrzeba tej racjonalności skłania nas do pytań: czy istnieje rodzaj wiedzy, który można określić jako

<sup>1</sup> Hugo R. Merlo jest doktorantem w Szkole Doktorskiej Języków i Literatury Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Adres e-mail: hugormerlo@gmail.com.

<sup>2</sup> Estêvão Chaves de Rezende Martins ukończył studia filozoficzne na Wydziale Filozofii, Nauki i Literatury Nossa Senhora Medianeira (1971) oraz uzyskał doktorat z filozofii i historii na Uniwersytecie Ludwig-Maximilian w Monachium (1976). Był profesorem (1977-2018), a obecnie jest emerytowanym profesorem i starszym współpracownikiem naukowym na Uniwersytecie w Brasílii. Martins jest jednym z najbardziej znanych brazylijskich badaczy zajmujących się teorią i metodologią historii oraz europejskimi stosunkami międzynarodowymi, publikuje liczne prace w tych dziedzinach. Posiada stypendium CNPq (Brazylijska Narodowa Rada Badań) na poziomie A1 – zarezerwowane dla najwybitniejszych naukowców w kraju – i otrzymał tytuł doktora *honoris causa* Uniwersytetu Ouro Preto za swój dorobek naukowy. Więcej informacji na temat jego kariery naukowej i publikacji można znaleźć na stronie *Lattes* (po portugalsku): <http://lattes.cnpq.br/8217850863705574>.

historyczny?; na czym polegałaby historyczność tego rodzaju wiedzy?; czy można znaleźć kryteria metodologiczne, które pozwoliłyby nam twierdzić, że pewien rodzaj wiedzy jest „zdyscyplinowany”? Poszukując odpowiedzi na te pytania o epistemiczny fundament historii, intelektualiści odeszli od spekulatywnych rozważań na temat charakteru historii, porzucili termin „filozofia historii” i zaczęli praktykować to, co nazywamy „teorią historii” lub „epistemologią historii”. Zauważmy, że słowo „historia” pozostaje to samo. W wyrażeniu „filozofia historii” słowo „historia” ma bardzo szerokie, wręcz nieograniczone znaczenie – wszystko może być jej częścią – podczas gdy w wyrażeniu „teoria historii”, „historia” jest ograniczona do wiedzy wytworzonej przez wyspecjalizowanych profesjonalistów – do czegoś, co ogólnie nazywamy „historiografią”.

Aby coś mogło zostać uznane za historiografię, kryteria racjonalności muszą być wyraźne. Jest to punkt otwierający kolejną refleksję w ramach teorii historii, która dotyczy nie tylko wymogów empirycznej sprawdzalności badań historycznych – czyli teoretycznych podstaw pozwalających twierdzić, że wytworzona wiedza jest ugruntowana w rzeczywistości, lecz także metody stosowanej do prowadzenia tych badań oraz tego, czy metoda ta może być stosowana i kontrolowana przez innych badaczy w podobnym otoczeniu instytucjonalnym, aby zagwarantować legitymizację wytworzonej wiedzy.

**HM: Jest to szczególnie widoczne w historii „teorii historii” jako dyscypliny naukowej w Brazylii. Historycy odmówili używania terminu „filozofia historii” i odeszli od bardziej spekulatywnej refleksji, która wiąże się z tą nazwą.**

**ERM:** Faktycznie, zawodowi historycy w Brazylii odrzucili filozofię historii. Myśleli mniej więcej w ten sposób: nie zamierzam dyskutować, czy rację miał Hegel, czy może Marks, Nietzsche, Schopenhauer, czy ktokolwiek inny; chcę wiedzieć, czy tekst, który napisałem o okresie regencji w Brazylii<sup>3</sup>, jest empirycznie sprawdzalny i czy zastosowany sposób weryfikacji przekonuje innych badaczy i czytelników. Tak więc filozofia historii została odłożona na bok. Nawet jeśli historycy w latach czterdziestych, pięćdziesiątych i sześćdziesiątych czytali Raymonda Arona, Robina G. Collingwooda, Williama Draya i Johna Passmore’a, to istniało poczucie, że filozofia historii była odstępstwem od przypisywanej historii roli i ryzykowała zatraceniem się w czystej spekulacji. Dla kogoś, kto tak jak ja studiował filozofię, większy sens miała obrona przeciwnego stanowiska. Ta krytyka ma jednak sens – nie można uzasadnić wiedzy historycznej opartej na filozofii spekulatywnej. Moje doświadczenie nauczyło mnie, że żadna wiedza historyczna nie powstaje bez badań empirycznych. Dlatego nie możemy przyjmować założeń dotyczących historiografii opartych na kontrfaktycznym lub wirtualnym wszechświecie.

**HM: Jednym z najważniejszych aspektów Pana analiz jest krytyczna refleksja nad ideami, które są często stosowane, ale rzadko wyjaśniane. Jednym**

---

<sup>3</sup> Regencja (1831–1840) to okres w historii Cesarstwa Brazylii pomiędzy abdykacją pierwszego cesarza Brazylii, Pedra I, a momentem, w którym jego syn został uznany za pełnoletniego przez brazylijski Senat i koronowany na drugiego cesarza Brazylii, Pedra II. W ciągu tej dekady krajem rządziły cztery regencje utworzone przez cesarskich przedstawicieli.

z nich jest pojęcie „myślenia historycznego”. W swoim ostatnim tekście pisze Pan o nim w następujący sposób: „Myślenie historyczne i świadomość historyczna to awers i rewers tej samej monety”<sup>4</sup>. Co rozumie Pan przez myślenie historyczne *per se*?

**ERM:** To bardzo istotne pytanie, ponieważ zakłada dość powszechną w XX wieku hipotezę filozoficzną (obecną w pracach Martina Heideggera, Hansa-Georga Gadamera i wielu innych autorów), głoszącą, że sama ludzka egzystencja jest historyczna. Oznacza to, że historyczność istot ludzkich jest nieodłączną cechą ich egzystencji. Dlaczego to założenie wydaje się rozsądne i nie jest tylko bezsensowną indukcyjną ekstrapolacją? Ponieważ wszechświat jest miejscem, w którym nagle znajdujemy się po narodzinach. W konkretnym momencie rodzimy się nie tylko biologicznie, ale i mentalnie. Wkraczamy w świat pełen rzeczy i ludzi, który jest wypełniony kulturą wytworzoną przez istoty historyczne. Wszystko, co należy do tego ogromnego mentalnego akwarium, nazywam kulturą historyczną. W tym świecie znajdują się też inne zwierzęta, ale nie mówią o sobie. Jedynym zwierzęciem, które mówi o sobie, jest człowiek. I robi to, ponieważ jego doświadczenie w świecie rzuca mu wyzwanie. W XX wieku tę gwałtowną potrzebę człowieka, by zwrócić się ku doświadczalnemu środowisku, w którym się znajduje, porusza i działa, najwyraźniej tematyzował Reinhart Koselleck.

Potrzeba ta przekłada się na operacje poznawcze, za pomocą których refleksyjnie odnosimy się do naszego doświadczenia w czasie oraz na sposoby lokalizowania siebie i naszego tu i teraz. Aby mierzyć czas, człowiek tworzy skomplikowane chronologie, takie jak kalendarz gregoriański, aztecki, bramiński lub mużułmański. Kluczową rzeczą jest to, że istnieje miara, dzięki której możemy wprowadzić w życie, relacyjne myślenie, za pomocą którego wykorzystujemy nabyte doświadczenie do wyjaśniania naszego otoczenia. Nie jesteśmy wrzuceni na tę planetę ze świadomością, że na niej jesteśmy. Aby to zrozumieć, musimy użyć naszego empirycznego doświadczenia i naszej nabytej lub odziedziczonej pamięci. Jeśli nie robimy tego, samodzielnie myśląc, to pozostajemy biernymi uczestnikami tego, co nam się przydarza i co dziedziczymy. Jeśli istnieje coś takiego jak paraliż myślenia, to jest to właśnie to. Zdobywamy świadomość historyczną, gdy zastanawiamy się nad tym, co przeżyliśmy i odziedziczyliśmy. W tym momencie stajemy się nie tylko nosicielami historii, ale panami wiedzy i doświadczenia – twórcami historii.

Kultura historyczna to środowisko mentalne. Myślenie historyczne to sposób, w jaki przywłaszczamy sobie doświadczenie. Świadomość historyczna pojawia się, gdy wiemy, że jesteśmy odbiorcami i twórcami doświadczenia historycznego. Pod tym względem historia otwiera potencjał ludzkiej autonomii.

**HM:** Czy istnieje inny sposób refleksji nad naszym usytuowaniem w danym czasie i miejscu?

**ERM:** Przypuszczam, że tak, ale myślę, że jest to poza kartezyjańskim racjonalistycznym wzorcem świata zachodniego, którego produktem jest historia. Wierzę,

<sup>4</sup> Estêvão Chaves de Rezende Martins, „Educação Histórica e Historiografia em um Mundo sem Froteiras”, *REUNINA* 1, 1 (2020): 171–183.

że w afrykańskiej lub azjatyckiej mądrości istnieją sposoby doświadczania historyczności, które nie podążają za Kartezjuszem i przynoszą ludziom równie dobre rezultaty w praktycznej orientacji życiowej, co dzisiejsze myślenie historyczne. Pod tym względem formuła, którą tutaj omawiamy, jest typową formułą zachodniego doświadczenia: pochodzącą z grecko-rzymskiego źródła, usystematyzowaną w Europie i rozpowszechnioną na całym świecie. Fakt, że obszar śródziemnomorski jest miejscem, w którym formuła ta skryzalizowała się i skonsolidowała, nie daje obszarowi śródziemnomorskiemu ani Europie Zachodniej prawa do zarządzania resztą planety. Krótko mówiąc, uważam, że możliwe jest korzystanie z doświadczenia historycznego bez myślenia historycznego według zachodniego racjonalistycznego wzorca kartezjańskiego. Jörn Rüsen próbował to sprawdzić i znalazł alternatywy w kulturze chińskiej, muzułmańskiej i południowoafrykańskiej<sup>5</sup>.

**HM: To odpowiedni moment, by zadać pytanie o nowe trendy w teorii i filozofii historii, historii historiografii i historiografii w ogóle. Niedawna pandemia COVID-19 przypomniała, że skupienie się jedynie na ludzkich twórcach historii nie jest w stanie wyjaśnić wszystkiego. Ostatnie wydarzenia ponownie sytuują człowieka w miejscu jednego z wielu elementów skomplikowanego systemu życia na tej planecie. Jednocześnie, jak już Pan wspomniał, wiedza z konieczności odnosi się do podmiotu, który ją zdobywa lub konstruuje. Mamy więc dwie tendencje, które wydają się działać w przeciwnych kierunkach: konieczna centralność podmiotu, który wytwarza wiedzę, a oraz nieustający napór nie-ludzkich lub post-ludzkich czynników, które podważają centralność domeny ludzkiej. Jaka jest rola historiografii akademickiej jako szczególnego sposobu artykułowania historyczności w refleksji na ten temat?**

**ERM:** W ciągu ostatnich dwudziestu lat historiografia zyskała autonomię tematyczną. Ta autonomia i idąca za nią dywersyfikacja badań są korzyścią dla dziedziny. Historia kobiet była pierwszym trendem, który ujawnił potrzebę wyjścia historiografii poza ustalone granice. Po raz pierwszy fragment ludzkości, który był niewidoczny dla historiografii, stał się widoczny. Odkryto wówczas, że ogromna liczba tematów nie była poruszana w historii. Weźmy na przykład historię najnowszą – dawno temu była ona tematem tabu, ponieważ dotyczyła rzeczy bardzo niedawnych. Historycy potrzebowali dystansu i dlatego nie mogli wypowiadać się naukowo na temat tak na temat bliskich im czasowo wydarzeń. Ważne jest, aby zrozumieć, że kiedy jakiś temat, niezależnie od jego pochodzenia, niepokoi przestrzeń społeczną i kulturę określonej grupy, to staje się on przedmiotem przedmiotem zainteresowania i troski. Generuje to, co Jörn Rüsen określił jako brak „orientacji”<sup>6</sup>. Ten brak może wystąpić na poziomie osobistym. Przez długi czas kończyło się to na kozetce psychoanalityka i wierzę, że tak jest do dziś. Jednak [na poziomie ponadindywidualnym i instytucjonalnym] doprowadziło to do zróżnicowania tematycznego i sprawiło, że historia stała się dziedziną mniej hermetyczną i bardziej otwartą na oryginalne badania. Metodyczne narzędzia i teoretyczne od-

<sup>5</sup> Zob. *Western Historical Thinking. An Intercultural Debate*, red. Jörn Rüsen (New York: Berghan Books, 2002).

<sup>6</sup> Jörn Rüsen, *Historische Orientierung. Über die Arbeit des Geschichtsbewusstseins, sich in der Zeit zurechtzufinden* (Frankfurt am Main: Wochenschau Verlag, 2008).

niesienia historii są w istocie tym, co ludzki racjonalny podmiot wytwarza przez refleksję nad swoim czasem, przestrzenią i społeczeństwem.

W 1984 roku istniała już ekologiczna prognoza, że wszystko pójdzie źle i nastąpi koniec planety. Opublikowałem wtedy artykuł, w którym pytałem, co powstrzyma ludzkość przed popełnieniem samobójstwa, co było aluzją do Alberta Camusa<sup>7</sup>. Jest w tym element moralny. Niektórzy uważają, że nawet jeśli sam chcesz popełnić samobójstwo, to nie możesz „popełnić samobójstwa” innych. Dlatego „planetocyd”, czyli niszczenie planety w celu wykorzystania bogactw naturalnych, jest w rzeczywistości uzurpacją praw ludzkości jako całości przez jej jedną część. Ostatnio nastąpił powrót do formy humanizmu rozpowszechnionej w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku. Jest to kantowska wersja próby postawienia się na miejscu całej reszty ludzkości, zamiast myślenia tylko o sobie. Ważny włoski autor napisał w tym czasie książkę, w której podzielił filozofów na humanistów i niehumanistów<sup>8</sup>. Niehumaniści lub antyhumaniści byli preferencyjnymi segregacjonistami, a humaniści wiedzieli, że aby wziąć pod uwagę całkowity interes wszystkich, należy stworzyć mechanizm wspierający wzajemny szacunek. Jest to forma drugiego imperatywu kategorycznego Kanta: „Nie czyn drugiemu, czego byś nie chciał, aby tobie czyniono”. Stało się to obecnie zasadą moralną, która powinna kierować ludzkim zachowaniem we wszechświecie, którego nie jesteśmy właścicielami. Niestety, przez 3500 lat ludzkość zachowywała się tak, jakby była jego właścicielem, opierając to stanowisko na teologiach religijnych i zasadach prawnych, które podporządkowywały wszechświat hierarchiom władzy. Historia czerpie korzyści z zagłębiania się w te tematy, próbując je wyjaśnić i nie akceptując żadnego tabu.

### **HM: Jak widzi Pan zatem przyszłość teorii historii?**

**ERM:** Ponieważ historiografia dyscyplinarna jest stosunkowo nową praktyką, ma tendencję do ciągłej dywersyfikacji. Ludzie eksperymentują teoretycznie w taki sam sposób, w jaki testują hipotezy – z mechanizmami korekty i zastępowania – i podobnie jak w przypadku testowania hipotez, czasami się to udaje, a czasami nie. Nie ma ograniczeń dla eksperymentów teoretycznych; ograniczenia są tworami organizacyjnymi, które hierarchiczny system władzy wymyśla, aby utrzymać kontrolę nad daną dziedziną. Z tego powodu eksperymenty teoretyczne mogą być postrzegane przez wiele grup, a nawet przez konkretne osoby, jako zagrożenie dla określonej struktury władzy. Z kolei dopiero rozpoczynający karierę młodzi badacze czasem rzucają wyzwanie tym strukturom, dążąc do ich zmiany. Pod tym względem struktura rewolucji naukowych Thomasa Kuhna sprawdza się każdego dnia. Normalna nauka jest „stałe zagrożona” tym, że pojawi się nowy paradygmat i obali ustalone przekonania. Historycy pracują z pojęciami i kategoriami jako swoimi narzędziami. Pojęcie jest ideą. Zastosowane pojęcie jest kategorią, ponieważ kieruje myślą. Mamy do dyspozycji zestaw narzędzi do pisanja historii.

<sup>7</sup> Estêvão Chaves de Rezende Martins, „A Ecologia Como Questão Filosófica: Abordagem Ética”, w *IV Encontro Nacional dos Departamentos de Filosofia* (Cuiabá: MT, 1984). Por. „Jest tylko jeden problem filozoficzny prawdziwie poważny: samobójstwo” – Albert Camus, *Mit Szyfya i inne eseje*, przeł. Joanna Guze (Warszawa: Muza, 2004), 65.

<sup>8</sup> Pedro Dalle Nogare, *Humanismos e Anti-humanismos* (Petrópolis: Vozes, 2009).

**HM: Udzielił Pan już podobnej odpowiedzi w tekście poświęconym edukacji historycznej i historiografii w świecie bez granic. Czy to próba pokazania, jak granice rozmywają się wraz z wzrostem globalizacji i jak praktyka historyograficzna i edukacja historyczna muszą reagować na te nowe uwarunkowania historyczne?**

**ERM:** Zgadza się. I historiografia to robi, przynajmniej jako projekt. Dziś świat nie ma granic, ponieważ dostępne środki komunikacji sprawiły, że przestrzeń bezpośredniego doświadczenia nie jest już ograniczona do jednej ulicy czy górskiej doliny, jak miało to kiedyś miejsce. Zawsze broniłem też tezy, że edukacja historyczna jest sposobem, aby pomóc ludziom uświadomić sobie, że mogą myśleć niezależnie. W większości przypadków ludzie potrzebują niewielkiego impulsu ze strony rodzica, nauczyciela lub przyjaciela, a następnie sami ruszają w drogę. Edukacja historyczna to znacznie więcej niż lekcje historii w szkole podstawowej.

**HM: Absolutnie. Kończąc naszą rozmowę, chciałbym zapytać, co ostatnio Pan czytał i jakie lektury mógłby Pan polecić.**

**ERM:** Jedną z rzeczy, które zawsze sugeruję, jest nauka wielu języków, ponieważ świat wciąż jest wieżą Babel. Chociaż tłumaczę różne teksty, wiem, że czasami tłumaczenie ma w sobie element zdradliwości – jak mówi włoskie przysłowie, „traduttore, traditore” („tłumacz, zdrajca”). To powiedziawszy, ostatnio jestem bardzo zainteresowany światem bez granic, o którym mówiłem wcześniej. Czytałem wiele prac związanych z porównawczą historią międzynarodową i transnarodową. Uważam to za doskonałe podejście umożliwiające zerwanie pępowiny upraszczającego nacjonalizmu. Polecam lekturę prac Stefana Bergera z Uniwersytetu w Bochum, świetnego specjalisty w dziedzinie porównawczej historii tworzenia się narodów<sup>9</sup>. Z podobnych powodów polecam również lekturę tekstów Michela Espagne’a<sup>10</sup>.

Polecam również czytanie tego, co odkładasz w nieskończoność „na później”. Ostatnio przeczytałem bardzo interesującą książkę o kształtowaniu się klasy robotniczej w przemyśle stalowym w Volta Redonda (Brazylia), która omawia paradygmatyczne doświadczenia pracowników dużych kompleksów przemysłowych<sup>11</sup>. Czasem warto doświadczyć „szoku”, przez zetknięcie się z nieoczekiwanymi lekturami. Pozwala to uniknąć nadmiernej specjalizacji, która nie jest intelektualnie produktywna, szczególnie w przypadku tych, którzy chcą badać teorię historii i jej uczyć. Z drugiej strony błędem jest myślenie, że każdy może uczyć teorii historii. Każdy może poprowadzić lekcję na temat organizacji pracy intelektualnej, tego, jak zoptymalizować badania, przygotować projekt lub radzić sobie z informacjami.

<sup>9</sup> Zob. Stefan Berger, *The Search for Normality. National Identity and Historical Consciousness in Germany since 1800* (Providence: Berghahn Books, 1997) oraz *Past as History: National Identity and Historical Consciousness in Modern Europe*, red. Stefan Berger & Christoph Conrad (Basingstoke: Palgrave Macmillan, 2015).

<sup>10</sup> Zob. Michael Espagne, *L'ambre et le fossile. Transferts germano-russes dans les sciences humaines XIXe – XXe siècle* (Paris: Colin, 2014).

<sup>11</sup> Estêvão de Rezende odwołuje się do nieopublikowanej pracy magisterskiej: Danilo Spindola Caruso, „Reestruturação produtiva e movimento operário em Volta Redonda” (praca magisterska, Universidade Federal Fluminense, 2009), <http://cemesf.vr.uff.br/wp-content/uploads/CARUSO-Danilo-Spinola.pdf> (dostęp: 12.05.2023).

Ale przekonanie, że można znać epistemologiczne podstawy specjalizacji naukowej, takiej jak historia, tylko dlatego, że studiowało się historię, jest błędne.

Czy każdy musi być ekspertem w teorii historii? Nie. Większość ludzi zajmuje się teorią, nie będąc specjalistami, i wydaje się to im to całkowicie naturalne. Istnieją na przykład specjaliści w historii handlu niewolnikami w określonym kontekście geograficznym i czasowym. Taki badacz nie musi zaprzestawać badań i pisać na temat teorii niewolnictwa, handlu ludźmi lub jakiegokolwiek innej koncepcji, której używa w swoich badaniach. Píše po prostu książkę o handlu ludźmi. Dobrym przykładem jest brazylijski historyk João José Reis. Nie zajmuje się on formalnie handlem ludźmi, ale bez pojęcia handlu ludźmi nie jest w stanie wyjaśnić rewolty Malé<sup>12</sup>. Teoria jest specjalnością jak każda inna, dlatego też nauczanie teorii lub pisanie o niej nie jest dla amatorów. Trzeba mieć ogromną wiedzę historiograficzną. I właśnie dlatego ważne jest, aby nie ograniczać swoich lektur do obszaru specjalizacji.

**HM: Dziękuję bardzo za rozmowę.**

*Przełożył Piotr Kowalewski Jahromi*

## BIBLIOGRAFIA

- Berger, Stefan. *The Search for Normality. National Identity and Historical Consciousness in Germany since 1800*. Providence: Berghahn Books, 1997.
- Martins, Estêvão Chaves de Rezende. „A Ecologia Como Questão Filosófica: Abordagem Ética”. W *IV Encontro Nacional dos Departamentos de Filosofia*. Cuiabá: MT, 1984.
- Martins, Estêvão Chaves de Rezende. „Educação Histórica e Historiografia em um Mundo sem Froteiras”. *REUNINA* 1, 1 (2020): 171–183.
- Nogare, Pedro Dalle. *Humanismos e Anti-humanismos*. Petrópolis: Vozes, 2009.
- Past as History: National Identity and Historical Consciousness in Modern Europe*, red. Stefan Berger i Christoph Conrad. Basingstoke: Palgrave Macmillan, 2015.
- Reis, João José. *Slave Rebellion in Brazil: The Muslim Uprising of 1835 in Bahia*. Baltimore: Johns Hopkins University Press, 1993.
- Spindola Caruso, Danilo. „Reestruturação produtiva e movimento operário em Volta Redonda”. Praca magisterska, Universidade Federal Fluminense, 2009. <http://cemesf.vr.uff.br/wp-content/uploads/CARUSO-Danilo-Spinola.pdf> (dostęp: 12.05.2023).
- Western Historical Thinking. An Intercultural Debate*, red. Jörn Rüsen. New York: Berghahn Books, 2002.

<sup>12</sup> Bunt Malé był rewoltą muzułmańskich niewolników, która miała miejsce w okresie regencji Cesarstwa Brazylii w styczniu 1835 roku. Estêvão de Rezende Martins odwołuje się do: João José Reis, *Slave Rebellion in Brazil: The Muslim Uprising of 1835 in Bahia* (Baltimore: Johns Hopkins University Press, 1993).